

Anna Graniczewska – „Historia pewnej przyjaźni, czyli 'Elling' w Teatrze Barakah”
nascenie.info, 12 lutego 2018

link: <http://nascenie.info/historia-pewnej-przyjazni-czyli-elling-teatrze-barakah/>

Spektaklem Elling w reżyserii Any Nowickiej, Teatr Barakah po raz kolejny udowodnił, że trudne i niepopularne tematy można przedstawić w sposób intrygujący i w dodatku z pełnym szacunkiem dla tekstu źródłowego oraz z największą dbałością o sens przekazu. Przedstawienie, które powstało na podstawie sfilmowanej powieści pod tym samym tytułem jest ciepłą i wzruszającą opowieścią o zwykłych, wydawać by się mogło, ludzkich sprawach na przykładzie specyficznej pary przyjaciół: Ellinga i Kjella Bjarne. To spektakl, w którym rzeczy na pozór proste i banalne stają się wielkie i wzruszające.

Tragikomiczny norweski film *Elling* nakręcony w 2001 roku przez Petera Næsssa, na podstawie powieści Ingvara Ambjørnsena został nominowany do Oscara, zdobył też nagrodę publiczności Warszawskiego Festiwalu Filmowego. Opowiada historię próby powrotu z zakładu psychiatrycznego do normalnego życia dwóch przyjaźniących się ze sobą mężczyzn – neurotycznego Ellinga i dobrodusznego Kjella. Spektakl, który powstał w Teatrze Barakah, to nie tylko mniej lub bardziej zabawne lub wzruszające perypetie pary przyjaciół. To przede wszystkim znakomicie wyreżyserowana opowieść o pokonywaniu własnych lęków, walce z fobiami i natręctwami oraz pragnieniu nauczenia się bycia szczęśliwym w nieznanym, trudnym świecie, w nowych warunkach.

Ascetyczna, zimna, biała przestrzeń stanowi idealne tło dla rozgrywających się wydarzeń. Tu jest dworzec, na którym poznajemy głównych bohaterów, tu jest też ich mieszkanie. Wyświetlające się w tle multimedialne projekcje stanowią ilustrację scenograficzną. Wykorzystanie kamery rejestrującej wewnątrz zminiaturyzowanego, kartonowego mieszkania, które widzimy w odpowiednim powiększeniu na ekranie to pomysłowe rozwiązanie, zwłaszcza w tak ograniczonej przestrzeni, jaką dysponuje Teatr Barakah. Lokum, które przyjaciele otrzymują od państwa jest najważniejszym elementem całej tej historii, ma im bowiem pomóc w powrocie do normalnego życia integrując ich z resztą społeczeństwa.

Spektakl rozpoczyna się na dworcu, gdzie żegnając się ze swoją znajomą, Elling i Kjell ustalają zasady, jakie będą obowiązywać w ich nowej rzeczywistości. Dzięki temu, że dużo mówią, publiczność ma możliwość poznać ich bliżej. Niewielki, krępy Elling to typ o aspiracjach intelektualnych i skłonnościach do konfabulacji, który natychmiast po opuszczeniu szpitalnych progów staje się domatorem, który niechętnie wychodzi z nowego mieszkania. Po latach spędzonych pod jednym dachem z matką (zanim trafił do zakładu psychiatrycznego) ciąży na nim trauma dzieciństwa polegająca na lęku przed samodzielnym działaniem. Kjell to przeciwieństwo Ellinga – wysoki, dobrze zbudowany, pełen empatii i dzieciennego uroku trzydziestolatek marzący o erotycznych doznaniach i poznaniu kobiety swojego życia. Wzrusza naiwność i prostolinijność Ellinga i Kjella, która połączona jest z radością z małych, prostych spraw. Bo przedstawienie Any Nowickiej nie jest opowieścią o umysłowych ograniczeniach, ale o pogoni za szczęściem, o realizacji małych i wielkich pragnień, o marzeniach i pasjach.

Ważną i bliską osobą dla Ellinga i Kjella staje się Frank, pracownik socjalny, w którym para przyjaciół wzbudza szczerą sympatię. Mimo, że na pierwszy rzut oka Frank to normalny facet o ustabilizowanym życiu rodzinnym, okazuje się jednak, że za fasadą normalności kryje się dramat

nieudanego związku. Ważna stanie się też dla obu przyjaciół ciężarna sąsiadka Reidun, która zawróci w głowie Kjellowi.

Paweł Plewa i Paweł Wolsztyński tworzą w spektaklu bardzo zgrany duet. Ich Elling i Kjell są prawdziwi – ujmują swoją prostotą, czasem nawet wzruszają. Obaj aktorzy, pomimo młodego wieku, prezentują solidny warsztat aktorski, dzięki czemu umiejętnie i prawdziwie ukazują drogę swoich postaci do szczęścia, które często można odnaleźć w najmniejszych sprawach. Ciekawe role stworzyli także Grzegorz Margas i Lena Schimscheiner. Bardzo dobre, adekwatne kostiumy wykreowała Monika Kufel, jednocześnie autorka scenografii.

Spektakl ogląda się bardzo dobrze – ma intensywne tempo, a młody ale zgrany zespół wytwarza dużo dobrej energii. Ana Nowicka i Monika Kufel po raz kolejny udowadniają, że Teatr Barakah to mały wielki teatr. Brawo!